

WESOŁA 20-STKA



„Dziecko to dar, który zakwita pod wpływem MIŁOŚCI”

Phil Bosmans

WIOSNA

KWARTALNIK- III, IV, V



W tym numerze:

- *REKRUTACJA DO PRZEDSZKOLI 2018/2019
- *WYDARZENIA W PRZEDSZKOLU
- *ZGADUJ ZGADULA
- *WIELKANOC NA ŚWIECIE
- *MAMO TATO POBAW SIĘ ZE MNĄ
- *BAJKA O NIEŚMIAŁYM DINOZAUrze - FRANEK NA KONKURSIE RYKÓW
- * ZADANIE DLA MAŁYCH I DUŻYCH
- * GOTUJ RAZEM Z NAMI



Rekrutacja do przedszkoli 2018/2019

Zarządzenie nr 680/2112/18 Prezydenta Miasta Koszalina z dnia 31 stycznia 2018 roku ustanawia następujący harmonogram czynności w postępowaniu rekrutacyjnym oraz postępowaniu uzupełniającym na rok szkolny 2018/2019 do przedszkoli prowadzonych przez Gminę Miasta Koszalin:

L.p.	Rodzaj czynności	Termin
I. Postępowanie rekrutacyjne		
1.	<p>Złożenie wniosku o przyjęcie do przedszkola wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym.</p> <p>Rodzice za pośrednictwem internetowego serwisu naboru pod adresem http://nabory.eduportal.koszalin.pl/ wypełniają wniosek o przyjęcie do przedszkola. Wniosek wygenerowany z systemu naboru, wydrukowany i podpisany przez rodziców / opiekunów prawnych należy dostarczyć do przedszkola wskazanego na pierwszym miejscu listy preferencji w godzinach jego pracy.</p>	od 3 kwietnia 2018 od godz. 15:00 do 20 kwietnia 2018 do godz. 15:00
2.	<p>Weryfikacja przez komisję rekrutacyjną wniosków o przyjęcie do przedszkola i dokumentów potwierdzających spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym, w tym dokonanie przez przewodniczącego komisji rekrutacyjnej czynności, o których mowa w art. 150 ust. 7 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 roku Prawo oświatowe.</p>	do 27 Kwietnia 2018
3.	<p>Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych .</p>	11.05.2018 r. godz. 15:00
4.	<p>Potwierdzenie przez rodzica kandydata woli przyjęcia w postaci pisemnego oświadczenia.</p>	do 16 maja 2018 r. do godz. 15:00
5.	<p>Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych .</p>	18 maja 2018 r. godz. 15:00

II. Postępowanie uzupełniające		
1.	Złożenie wniosku o przyjęcie do przedszkola wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym. Rodzice za pośrednictwem internetowego serwisu naboru pod adresem http://nabory.eduportal.koszalin.pl/ wypełniają wniosek o przyjęcie do przedszkola. Wniosek wygenerowany z systemu naboru, wydrukowany i podpisany przez rodziców / opiekunów prawnych należy dostarczyć do przedszkola wskazanego na pierwszym miejscu listy preferencji w godzinach jego pracy.	od 4 czerwca 2018 od godz. 09:00 do 11 czerwca 2018 do godz. 15:00
2.	Weryfikacja przez komisję rekrutacyjną wniosków o przyjęcie do przedszkola i dokumentów potwierdzających spełnianie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym, w tym dokonanie przez przewodniczącego komisji rekrutacyjnej czynności, o których mowa w art. 150 ust. 7 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 roku Prawo oświatowe.	do 18 czerwca 2018r.
3.	Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych.	22 czerwca 2018 godz. 15:00
4.	Potwierdzenie przez rodzica kandydata woli przyjęcia w postaci pisemnego oświadczenia.	27 czerwca 2018 do godz. 15:00
5.	Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych.	29 czerwca 2018 godz. 15:00





Wydarzenia w przedszkolu

27.03.2018 r. - W ramach projektu Mały Ratownik grupy Motyle i Sarenki zostaną zapoznane z etapami postępowania udzielania pierwszej pomocy, w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia człowieka.

28.03.2018 r. - Gwiazdny Teatr

W miesiącu Maj w każdej z grup odbędą się uroczystości z okazji Dnia Mamy - więcej informacji o terminie i godzinie uroczystości u wychowawców grup.

Koncerty umuzykalniające:

06.03.2018 r. - Filip i muzyka wschodu (flet, obój, trąbka)

10.04.2018 r. - Lekarz, górnik, grafik czyli piosenki o zawodach (dwójka śpiewaków, keyboard)

15.05.2018 r. - Perkusyjne rytmy i melodie (wibrafon, instrumenty perkusyjne, keyboard)



Zgaduj Zgadula

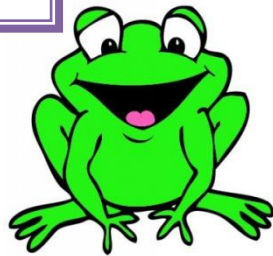


Powrócił do nas z dalekiej strony,
ma długie nogi i dziób czerwony.
Dzieci się śmiały, gdy go witały,
zabki płakały przez dzionek cały.
(*bocian*)

Co ona przekopie, to one
wyglądzą. W domowym
ogródku bardzo się przydadzą.
(*grabie*)

Wiosna na drzewie się
zieleni, ale opada na jesieni.
(*liść*)

Skaczą po łące, pływają w
wodzie, żyją z bocianem w
ciągłej niezgodzie.
(*żaby*)



Ma długie uszy, futerko
puszyste. Ze smakiem
chrupie sałaty listek.
(*królik*)

Barwny most na niebie,
najczęściej po burzy,
kolorami świeci i pogodę
wróży.
(*tęcza*)

Kolorowe, pachnące,
w ogrodzie czy na łące,
chętnie je zbieramy na
bukiet dla mamy.
(*kwiaty*)



Mówią o nim: przyjaciel człowieka,
na obcych zazwyczaj szczeka.
Co to za zwierzę, czy wiesz?
Tak oczywiście to ...
(*pies*)

Kolorowa rączka, czuprynka „na
jeża” kiedy z niej korzystam, to
zęby wyszczerzam.
(*szczoteczka*)



Wielkanoc na świecie

Wielkanoc (Pascha) to jedno z najstarszych świąt obchodzonych w liturgii Kościoła. Przypada między 22 marca a 25 kwietnia, w pierwszą niedzielę wiosennej pełni. W każdym domu zarówno w Polsce jak i na świecie przygotowania do świąt to nie tylko gruntowne porządki i przygotowywanie dań wielkanocnych jak mazurki, baby wielkanocne, pisanki, biała kielbasa czy żurek. Co nas łączy, a co nas wyróżnia w porównaniu z innymi krajami ?

Czechy

Symbolem czeskich świąt jest malowana pisanka, baranek i różga, tzw. pomlaska pleciona ze świeżych wierzbowych witek, ozdobionych wstążeczkami. Chłostane nimi kobiety mają być piękne przez cały rok. Kolejne dni mijają w świątecznej zadumie.

Włochy

Ich symbolem jest baranek. Najczęściej święta spędzają z dala od domu. Na świąteczny obiad podawany jest rosół barani z pierożkami cappelletti lub jagnięcina, a na dodatek serwowane są plastry salami i jajka na twardo. Podczas świąt podawane jest też ciasto Colomba (gołębica).

Rosja

Tradycją jest, że prawosławni w okresie świąt nie powinni spożywać mięsa, ryb, nabiału i białego pieczywa. Nawet restauracje podają postne menu. W Rosji jajka przeważnie farbowane są na kolor czerwony – symbol krwi Jezusa. Na stole królują baby wielkanocne (kulicz), pascha i różnego rodzaju mięsa czy sery. Niedziela Wielkanocna jest również dniem odwiedzin bliskich i składania im życzeń. W poniedziałek wielkanocny trwają obrzędy przygotowywania krzyżma, czyli olejku, którego używa się do świętych sakramentów.

Szwecja

Tradycją jest, przebieranie się przez dzieci 5-11 letnie za Wielkanocne Wiedźmy. W Wielką Sobotę wiedźmy chodzą po domach i w zamian za ofiarowaną kartkę lub laurkę otrzymują skromny datek. W Południe stawia się wykwintny obiad składający się głównie z jajek i ryb. Zamiast tradycyjnej palmy, w Szwecji dekoruje się brzożowe gałązki w kolorowe pierze. Dzieci w tym dniu otrzymują od zajączka wielkie jajko, które jest wypełnione cukierkami.

Liban

Podczas Świąt Wielkanocnych Libańczycy muszą iść do 7 kościołów i otrzymać w nich błogosławieństwo. Starsze pokolenie na przykościelnych drzewach wiesza również ma'amule – tradycyjne ciasteczka z migdałami, polewane lukrem, pieczone wspólnie z rodziną właśnie na Wielkanoc. Tradycja w Libanie nakazuje również, aby mieszkańcy podczas świąt odwiedzili jak największą liczbę osób. Do kościoła mieszkańcy muszą być obowiązkowo ubrani w nowe ubrania.



Mamo, Tato pobaw się ze mną

Każdy rodzic jest na swój sposób kreatywny. Są tacy, którzy mają setki nowych pomysłów na zabawę z dzieckiem i z każdego przedmiotu są w stanie wymyślić zabawkę. Są też tacy którym z trudem przychodzi wymyślanie nowych zabaw dla swojej pociechy. Dlatego właśnie tu, możecie znaleźć ciekawe pomysły na zabawę z dzieckiem.

Dzisiaj przyszedł czas na zabawy relaksacyjne zarówno dla dziecka jak i dla rodzica. Niektóre z nich są Wam z pewnością dobrze znane. Czasem nie jesteśmy świadomi, że podczas zabawy z dzieckiem możemy się zrelaksować, a niektóre zajęcia mają działanie terapeutyczne i odprężające. Czasem najwyczejniej w świecie rodzic jest zmęczony po ciężkim dniu w pracy. To rozumiacie, że chce odpocząć. I może to zrobić wraz z dzieckiem, nawet tym najbardziej aktywnym i ruchliwym w ciągu całego dnia.

1. Malowanie farbami – przy użyciu pędzelka jest bardzo fajną zabawą, ale malowanie palcami i całymi dłońmi to jest dopiero zabawa, wierzcie lub nie, ma działanie terapeutyczne. Pozwala się rozluźnić, a z każdym kolejnym śladem pozostawionym na papierze pozytywnych emocji przybywa. Przysparza śmiechu i 100% dobrego humoru. Co więcej dla dziecka jest to świetny sposób na ćwiczenie i rozwijanie motoryki małej. Wystarczy wielki arkusz papieru i specjalnie wyznaczone miejsce do tej zabawy (tak aby cały dom nie był w farbie) oraz oczywiście farby.



2. Zabawy papierkowe - rwanie papieru i robienie kulek, wydzieranki, wycinanki, tworzenie kształtów, przyklejanie na arkusz i tworzenie obrazków. To niezwykle zajmująca zabawa. Możemy do niej wykorzystać wszystkie możliwe papiery czy to pakunkowe czy ozdobne. Wszystko co macie pod ręką się przyda. Świetny sposób na spędzenie czasu gdy jesteśmy zniecierpliwieni, gdy czujemy się podenerwowani. Gdy dziecko jest pobudzone wystarczy wziąć stare papiery, albo po prostu wielki arkusz cienkiego papieru i pokazać dziecku jak można go rwać, zginać i tworzyć z nich kuleczki czy inne kształty. Z pozostałych resztek papieru możemy zrobić bitwę na kulki z papieru.

3. Lepienie z plasteliny, ciastoliny, modeliny - małe rączki potrafią stworzyć 'cuda' z różnego rodzaju mas plastycznych. Możemy tworzyć postaci z bajek, układać historyjki z ulepionych przedmiotów i postaci. To zabawa niezwykle odprężająca. Dziecko wówczas jest w stanie się wyciszyć, usiąść na chwilę i skoncentrować na ruchu paluszków i dłoni. Dzieci uwielbiają zabawę plasteliną. Inną propozycją na zabawy masami plastycznymi może być zrobienie masy nieniutonowskiej, w skład której wchodzi tylko mąka ziemniaczana i woda w proporcji 1:1. Mieszanie, lepienie i sprawdzanie jej wytrzymałości różnego typu przedmiotami, również może okazać się świetną zabawą.



4. Ruch i ćwiczenia z dzieckiem - taniec, naśladowanie ruchów, wygłupy. Wystarczy podkręcić trochę radio lub włączyć ulubioną płytę i zacząć ruszać się w rytm muzyki. Nawet się nie obejrzyjecie, a dziecko będzie próbowało zrobić taki sam ruch jak Wy i będzie zachwycony każdym kolejnym nowym ruchem. Dostarczy Wam to mnóstwo śmiechu. Nie dość, że poćwiczycie to również dziecko będzie miało zaspokojoną potrzebę ruchu. Ruch doskonale wpływa na rozładowanie napięcia, pozbycie się nagromadzonych negatywnych emocji, rozluźnienie się. A uśmiech towarzyszący dziecku i rodzicowi napawa zawsze pozytywną energią.

5. Masaż, pisanie palcem po plecach - dzieci uwielbiają masaże. Masażyki mają działanie kojące i relaksujące. Sprawdzą się gdy nasza pociecha potrzebuje się wyciszyć przed snem. Masaże mogą stać się rytuałem - na dobranoc czy na dzień dobry. Możemy wykonywać je na przemian – raz my dziecku, a raz dziecko nam. Oto przykład masażyku :

Przyszła myszka do braciszka. [*opuszkami palców na plecach dziecka wykonujemy posuwiste i delikatne ruchy*]

Tu zajrzała, tam wskoczyła, [*lekko łaskoczemy dziecko za jednym drugim uchem*]

A na koniec tu się skryła. [*wsuwamy palec za kołnierzyk*]

Plynie, wije się rzeczka [*rysujemy na plecach falistą linię*]

Jak błyszcząca wstążeczka. [*delikatnie drapiemy je po plecach*]

Tu się srebrzy, tam ginie, [*wsuwamy palce za kołnierzyk*]

A tam znowu wypłynie. [*przenosimy dłoń pod pachę i szybko wyjmujemy*]

6. Czytanie bajek i ich magiczne, terapeutyczne działanie - zawsze gdy jesteśmy zmęczeni i nie mamy siły na szalone zabawy, możemy zaproponować naszemu dziecku czytanie bajek pod kocykiem. Podczas czytania jesteśmy blisko, przytulamy dziecko, patrzymy na nie z miłością, poświęcamy mu czas. Czytając dziecku zaspokajamy jego potrzeby emocjonalne – czego nie robi za nas komputer ani telewizja. Dobrze dobrane książki pomagają również dziecku w rozwijaniu słownictwa, wiedzy, wyobraźni i wrażliwości moralnej.

To tylko nieliczna część zabaw relaksacyjnych jakie możemy zaproponować naszym dzieciom. To na co się zdecydujemy i ile czasu chcemy poświęcić na zabawę z dzieckiem zależy tylko od nas. Jakie korzyści płyną z zabaw relaksacyjnych ? oto kilka z nich:

- przeciwdziałają stanom lękowym
- zmniejszają napięcie mięśni
- poprawiają samopoczucie i obraz siebie
- poprawiają funkcjonowanie serca, żołądka i jelit
- wpływają korzystnie na dobry sen
- uspokajają i relaksują
- przeciwdziałają zmęczeniu
- służą szybkiej regeneracji psychicznej.



Bajka o nieśmiałym dinozaurze

– Franek na konkursie ryków

Ze skraju puszczy ktoś obserwował okolicę. Był tak dobrze ukryty, że wśród liści widać było prawie wyłącznie jego wyraziste oczy, które przenikliwie wpatrywały się w przestrzeń dookoła. Gdyby jakieś zwierze tu podeszło na pewno wystraszyłoby się tego spojrzenia. Wyglądało tak jak gdyby należało do groźnej bestii przyczajonej tutaj w poszukiwaniu zdobyczy. Te oczy należały do Franka – młodego dinozaura, który przychodził w to miejsce by podglądać zwierzęta na równinie. Nie był takim zwykłym dinozaurom – należał do gatunku tyranosaurus rex. Były one najgroźniejszymi i najstraszniejszymi na ziemi. Dorosły tyranosaurus sięgał swoją wielką głową szczytów najwyższych drzew. Jego paszcza pełna była wielkich i ostrych zębów zdolnych przegryźć lub nawet połknąć w całości wiele mniejszych zwierzątek. Nie na darmo w ich nazwie było rex, czyli król. Franek był jeszcze młodziutki. Stojąc wyprostowany na dwóch łapach był niewiele wyższy od dorosłego człowieka. Jednak już teraz od przodu głowy do końca ogona był dłuższy od sporego auta. W każdym razie od tych samochodów, które spotykało się jako rysunki na ścianach jaskiń. Tyranosaurusy były wielkimi i groźnymi drapieżnikami, które polowały na inne zwierzęta. Ale nie Franek. I nie tylko chodziło o to, że był jeszcze mały. On po prostu wcale nie czuł się taki groźny jak inne. Gonitwa za zdobyczą nie wydawała mu się takim dobrym pomysłem, a na myśl o uczestnictwie w polowaniu dostawał gęsiej skórki. Lubił za to gotować ze swoją Mamą w kuchni. Wynajdował w lesie przeróżne rośliny, którymi później przyprawiał potrawy tak by jak najwspanialej smakowały. To on jako pierwszy znalazł i przyniósł liście tymianku i posypał nimi pieczeń, która tak wszystkim smakowała ostatnim razem. Wszyscy go wtedy bardzo chwalili i gratulowali pomysłowości. A już najbardziej uwielbiał pieczenie ciast podawanych podczas najważniejszych świąt dinozaurów. Pracował nad nimi wtedy długo i w skupieniu. Musiały być one ogromne bo przecież wielkie dinozaurusy potrzebowały wielkich kawałków by chociaż dobrze poczuć smak. Dzisiaj jednak nawet na to nie miał ochoty. Zbliżało się wielkie święto, w którym tego lata i on miał wziąć udział. To był najważniejszy dzień dla młodych tyranosaurusów. Podczas święta odbywał się konkurs na najstraszniejsze głosy. Wszystkie dorastające młode miały wystąpić wobec całego stada i zaryczeć najgroźniej jak potrafiły. Tak żeby cały las wstrzymał oddech i wsłuchał się wystraszony. Taki to był egzamin wejścia w dorosłość dla tyranosaurusów rexów. A Franek wcale dobrze nie ryczał. Właściwie bał się nawet dobrze spróbować. Co dopiero stojąc przed wszystkimi na polanie podczas wielkiego święta. Może gdyby dużo ćwiczył to szło by mu lepiej. Ale jak tu nawet próbować kiedy dobrze nie wychodzi. Na myśl o tym aż jego dinozaura skóra cierpła mu na karku. Był wieczór gdy wracał do jaskini po całym dniu. Już z daleka słyszał swojego Tatę, którego głos rozlegał się po całej okolicy gdy wołał coś do Mamy. Spotkał go przy wejściu do ich jaskini.

– Jak tam? Wszystko gotowe na jutrzejsze święto? – spytał Tata



Franek spodziewał się tego pytania, ale wcale się na nie nie ucieszył. Nie miał nic dobrego do powiedzenia.

- Tak Tato ... - powiedział tylko cicho i nie podnosząc głowy.

- Co się stało? Jutro wielki dzień. Nie cieszysz się? – dopytywał się ojciec.

- Ja nie chcę występować na dniu ryków... – odważył się powiedzieć. Ja chyba wcale nie potrafię...

- No co Ty? Każdy dinozaur potrafi! – usłyszał w odpowiedzi

- Tobie to łatwo mówić! Bo Ty tak wspaniale potrafisz zaryczeć! – wykrzyknął Franek

- Posłuchaj synku. Myślisz, że jak się urodziłem to zaraz tak było? Oczywiście, że nie. Jak byłem mały to w ogóle mi to nie szło. Każdy potrafi ryczeć, ale żeby robić to dobrze to trzeba sporo ćwiczeń. Tata uśmiechnął się do swoich wspomnień.

- Pamiętam jak kiedyś ukryłem się w krzakach przy wodospadzie by poćwiczyć. Nie chciałem, żeby ktoś słyszał jak próbuję bo dobrze mi nie wychodziło. To co z siebie na początku wydałem bardziej przypominało skrzeczenie wielkiej żaby... Słyszac to wszystkie zwierzęta z jeziora zaczęły się strasznie śmiać. W pierwszej chwili zmieszałem się i zawstydzilem, ale po chwili... zacząłem też się śmiać razem z nimi. Bo ten mój ryk rzeczywiście



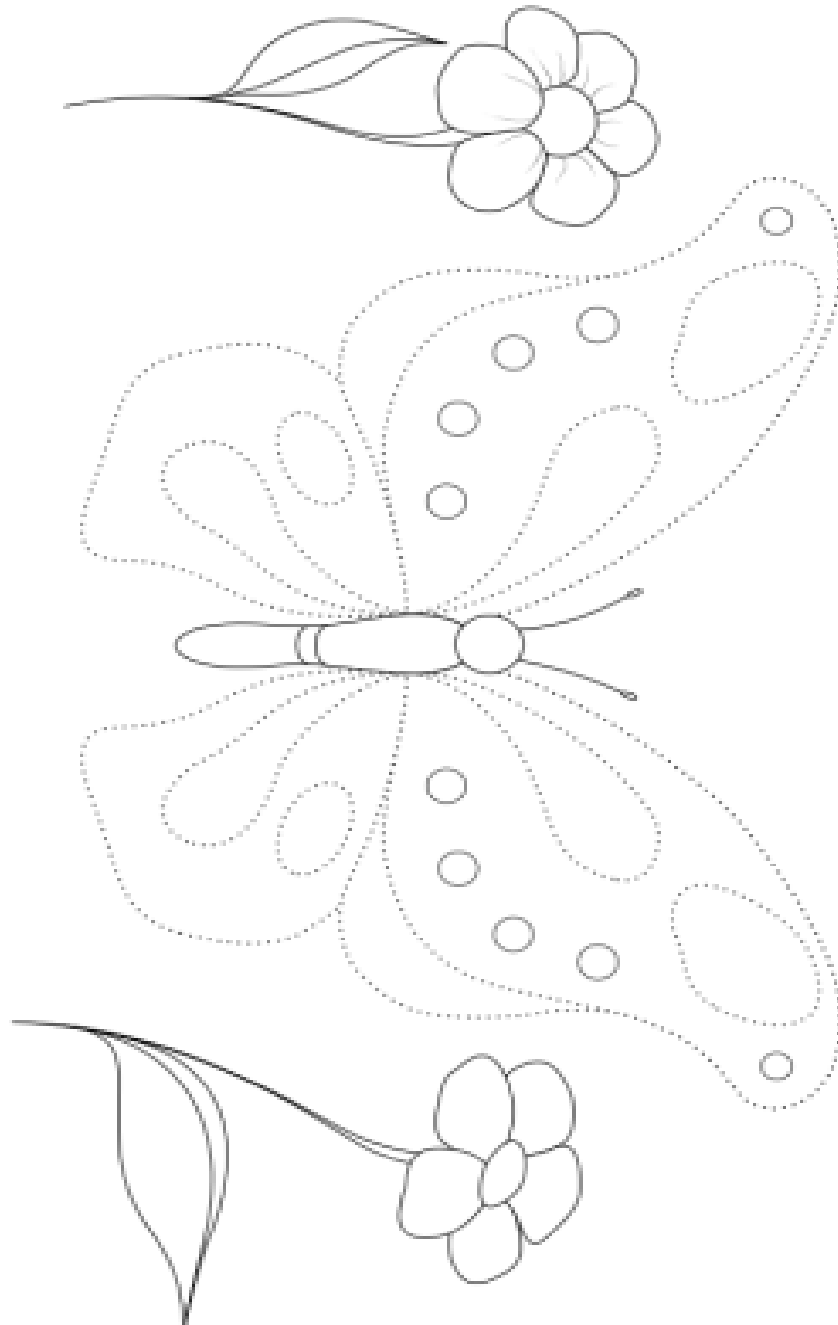
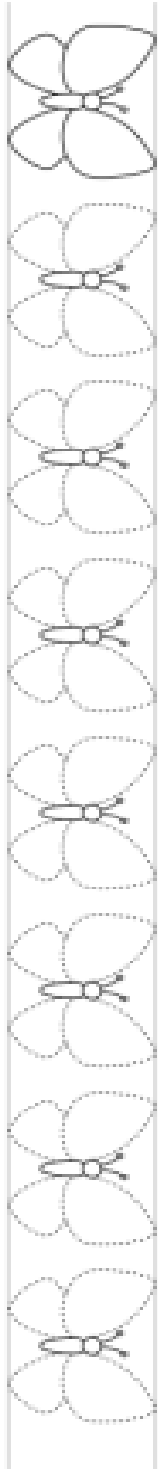
był bardzo zabawny. A potem jeszcze dużo czasu na różne sposoby skrzeczałem, piszczalem, zgrzytałem, buczałem – za każdym razem śmiejąc się głośno.

- Nikt się nie rodzi mistrzem ryków. Odgłosy które z siebie na początku wydajemy są zwykle nieudane, a często nawet śmieszne. Bawienie się nimi pozwoliło mi odkryć jak to najlepiej robić. Bez tego nie byłbym tak dobry jak jestem teraz. Tak jak nikt nie nauczy się chodzić bez wywracania się na początku. Franek słuchał tego z otwartymi oczami i rozdziawioną buzią. Do głowy mu nie przyszło, że jego Tata nie umiał kiedyś groźnie ryczeć. A tymczasem on wspominając dawne czasy próbował teraz przypomnieć sobie najzabawniejsze odgłosy. Gdy zaskrzeczał jak żaba zaczęli się razem strasznie śmiać.

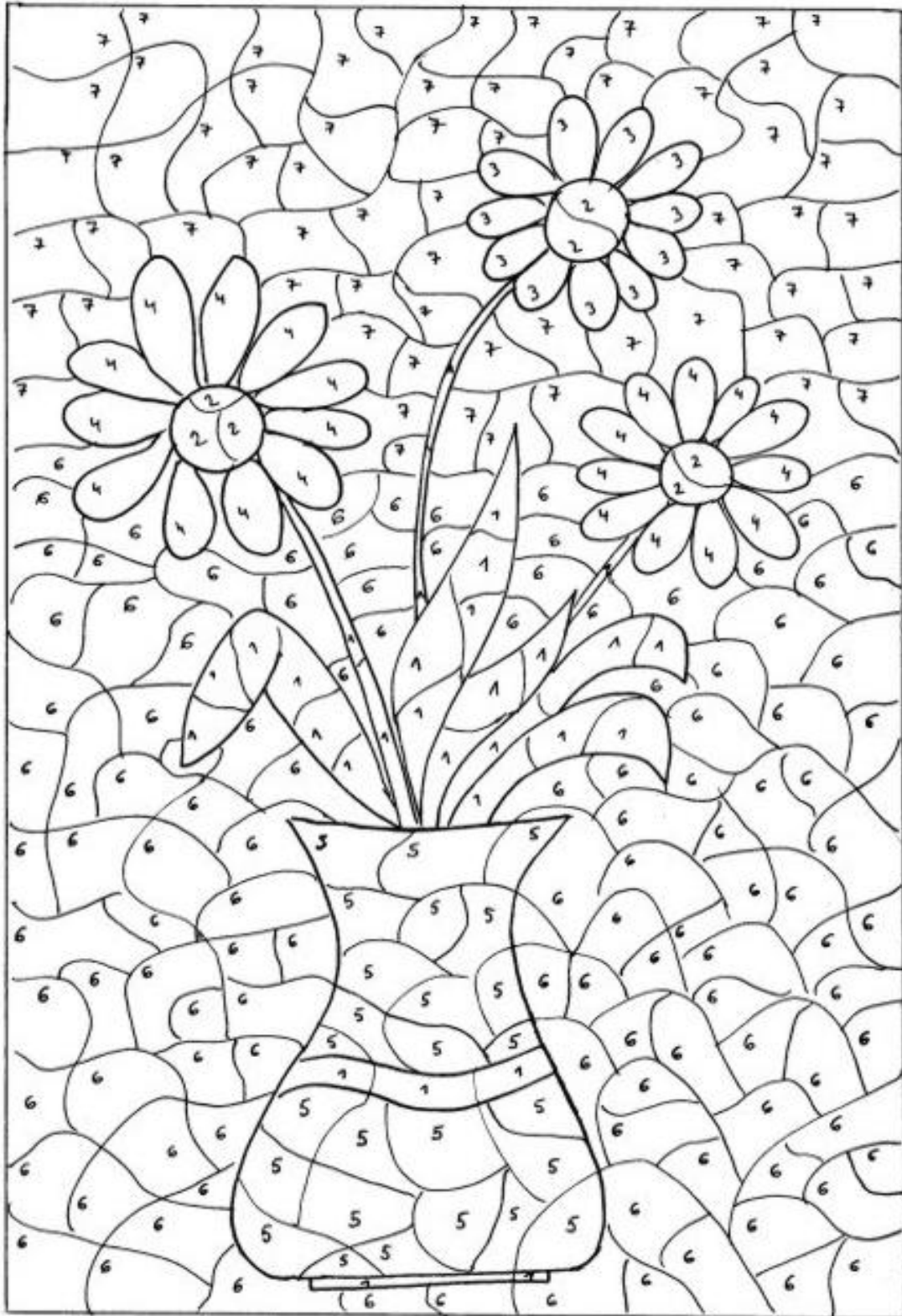
- Teraz Ty! Spróbuj wydać z siebie najdziwniejszy głos jaki Ci się uda – powiedział Tata gdy złapali oddech. Franek nadął się i dmuchnął z całej siły. Zabrzmiało to jak dźwięk, który wydaje ogromniasty bąk. Znowu zaczęli się razem śmiać. Potem jeszcze do późnej nocy siedzieli przed jaskinią i bawili się potwornie hałasując. Następnego dnia na konkursie wszyscy byli bardzo spięci i zdenerwowani. Wszyscy oprócz Frania. Nie umiał co prawda wydawać najgroźniejszych ryków w całym stadzie. Ale jak się bardzo postarał to przeciętnego mrówkojada mógł wystraszyć. Jednak nie to było najważniejsze. Przede wszystkim potrafił bawić się i śmiać z tego co robił. No i wiedział, że jeżeli będzie chciał ćwiczyć to może w to być całkiem dobry. Ale mistrzem przerażających głosów to on i tak nie chciał zostać. Kiedy przyszła jego kolej i wystąpił to śmiechu i radości było co nie miara. Niektórzy co prawda krzywili się, że jak to... to wcale nie są straszne ryki i to nie tak powinno być. Ale i tamci zaczęli się w końcu śmiać razem ze wszystkimi. Franek oczywiście nie wygrał konkursu. Ale i tak bardzo był z siebie zadowolony. Mógł teraz trąbić i buczeć i wydawać takie odgłosy jakie chciał. I to niezależnie od tego kto to słyszał i co sobie o tym myślał. Bo najważniejsze, że on sam czuł że coś fajnego z tego powstaje. A radości było przy tym tyle, że brzuchy wszystkich od śmiechu bolały jeszcze następnego dnia. A kiedyś może będzie też konkurs na pieczenie ciast. A wtedy to już nikt nie będzie miał szans z Frankiem.

Zadanie dla małych...

Połącz kropki i pokoloruj obrazek.



i dużych



Pokoloruj obrazek:

1 - 

3 - 

5 - 

7 - 

2 - 

4 - 

6 - 

Gotuj razem z nami

Racuchy z jabłkami z nutą pomarańczy

Składniki:

Ciasto:

- mąka pszenna 1,5 szklanki
- mleko 1,5 szklanki
- jajko 1 szt
- drożdże suche 1 łyżeczka
- cukier brązowy 3 łyżki
- skórka pomarańczowa 1 łyżeczka

dodatkowo:

- jabłka 2 szt.
- olej do smażenia
- cukier puder do posypania



Sposób przygotowania:

Mleko podgrzewamy, aby było ciepłe. Następnie łączymy z pozostałymi składnikami ciasta. Jabłka obieramy i kroimy w grubszą kostkę. Jabłka dodajemy do ciasta i mieszamy wszystko razem. Ciasto przykrywamy ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce na 1 h. Na patelni rozgrzewamy olej. Za pomocą łyżki kładziemy ciasto i smażymy placuszki z obu stron na rumiany kolor. Usmażone placuszki odstawiamy na papierowy ręcznik, aby odsączyć nadmiar tłuszczu. Następnie posypujemy cukrem pudrem i zajadamy.

Orzechowe batoniki

Składniki:

- 200 g masła orzechowego (gładkiego lub z orzeszkami)
- 100 g drobnego cukru do wypieków
- 100 g płatków kukurydzianych
- 100 g wiórków kokosowych

Sposób przygotowania:

W garnuszku z grubym dnem umieścić masło orzechowe, cukier; podgrzewać. Masa powinna być płynna (należy uważać, bo łatwo ją przypalić). W naczyniu wymieszać płatki i wiórki. Dodać płynną masę orzechową i wymieszać. Jeszcze ciepłą wyłożyć do blaszki (wyłożonej papierem do pieczenia) o wymiarach 29 x 12 cm. Wyrównać. Wystudzić. Czekoladę roztopić w kąpeli wodnej. Rozprowadzić po wystudzonym batoniku. Schłodzić (można w lodówce przez kilka godzin, ja zostawiłam na noc w temperaturze pokojowej), by był gotowy do krojenia. Pokroić i podawać.



DO ZOBACZENIA W NASTĘPNYM NUMERZE